

POSTANOWIENIE

Dnia 30 stycznia 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 kpk
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 30 stycznia 2014 r.,
sprawy D. O. i B. P.
skazanych z art. 197 § 3 k.k. i innych
z powodu kasacji wniesionych przez obrońców skazanych
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 4 czerwca 2013 r.,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Ł.
z dnia 21 grudnia 2012 r.,

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić obie kasacje jako oczywiście bezzasadne;**
- 2. zwolnić obydwu skazanych od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie kasacyjne.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 21 grudnia 2012 r. sygn. akt XVIII K .../12 D. O. został skazany za czyn wyczerpujący dyspozycję art. 197 § 1 k.k. w zw. z art. 197 § 3 pkt. 1 k.k. i art. 12 k.k. na karę 6 lat pozbawienia wolności, zaś B. P. został skazany za dwa czyny: I-szy z art. 197 § 1 k.k. w zw. z art. 197 § 3 pkt. 1 k.k. oraz II-gi z art. 197 § 1 k.k. – na łączną karę 4 lat pozbawienia wolności.

Apelacje od tego wyroku wnieśli obrońcy obu oskarżonych.

Wyrokiem z dnia 4 czerwca 2013 r. Sąd Apelacyjny uznał je za oczywiście bezzasadne i zaskarżony nimi wyrok utrzymał w mocy.

Ten wyrok Sądu odwoławczego zaskarżyli kasacjami obrońcy obydwu skazanych.

Obrońca D. O. zarzucił temu wyrokowi rażące naruszenie prawa procesowego, mogące mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, polegające na:

1. oparciu orzeczenia – wbrew wymogom art. 410 k.p.k. – nie na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, lecz ich fragmencie w postaci zeznań pokrzywdzonej,
2. pominięciu – wbrew wymaganiom art. 457 § 3 k.p.k. – w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego uznania podniesionych w apelacji obrońcy oskarżonego zarzutów za bezzasadne, bez należytego rozważenia w uzasadnieniu wyroku zajętego stanowiska i wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku, a także wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy temu ostatniemu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Natomiast obrońca skazanego B. P. w swojej kasacji zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

- 1) na podstawie art. 523 § 1 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 pkt. 9 k.p.k. kwalifikowane naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 17 § 1 pkt. 10 k.p.k., poprzez uznanie B. P. za winnego przestępstwa określonego w art. 197 k.k. i wymierzenie mu za nie kary, podczas gdy wobec braku wniosku o ściganie pochodzącego od pokrzywdzonej, która to okoliczność wynika jasno z protokołu czynności pierwszego przesłuchania pokrzywdzonej – złożenia wniosku o ściganie oraz zeznań pokrzywdzonej złożonych na rozprawie głównej w Sądzie Okręgowym w dniu 11 grudnia 2012 r., gdzie pokrzywdzona stwierdziła, iż nie została poinformowana, że złożonego wniosku o ściganie do B. P. nie może cofnąć, jak również o tym, że może złożyć wniosek o ściganie, który byłby ograniczony wyłącznie do oskarżonego D. O. oraz w sytuacji, w której pokrzywdzona oświadczyła, że nie chce działać przeciwko oskarżonemu B. P. i nie miała intencji do składania wniosku o ściganie B. P., postępowanie karne należało umorzyć, podobnie pokrzywdzona na rozprawie apelacyjnej oświadczyła, że nie chce, aby oskarżony B. P. został skazany,

oraz art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. poprzez rażące naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów przy ocenie zeznań pokrzywdzonej E. C. co do okoliczności, w jakich doszło do złożenia wniosku o ściganie oskarżonego B. P., rzeczywistej woli ścigania sprawcy i udzielonego pokrzywdzonej pouczenia co do możliwości cofnięcia wniosku oraz poprzez nierozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego, w sytuacji, gdy w sprawie istnieją wątpliwości dotyczące rzeczywistego zamiaru ścigania sprawcy i ujawnionej w tym zakresie woli pokrzywdzonej, a także prawidłowości przeprowadzenia czynności, w tym udzielenia pouczenia co do możliwości cofnięcia wniosku o ściganie przez organ przyjmujący zawiadomienie,

2) obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 197 k.k. polegającą na uznaniu oskarżonego B. P. za winnego popełnienia przestępstwa zgwałcenia, podczas gdy brak jest opisanego w art. 205 k.k. wymaganego wniosku o ściganie, bowiem z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, tj. z zeznań pokrzywdzonej, protokołu pierwszej czynności jej przesłuchania, jak również z zeznań z dnia 11 grudnia 2012 r. oraz stanowiska wyrażonego wprost na rozprawie apelacyjnej, nie wynika, aby pokrzywdzona miała rzeczywistą wolę ścigania sprawcy przestępstwa opisanego w art. 197 k.k., uzewnętrzną swobodnie podjętą decyzją,

i wniósł o umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt. 10 k.p.k. oraz art. 537 § 1 i 2 k.p.k. z uwagi na brak wniosku o ściganie pochodzącego od osoby uprawnionej lub uniewinnienie oskarżonego od popełnienia przestępstwa, ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy właściwemu Sądowi do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na obie kasacje prokurator Prokuratury Apelacyjnej wniósł o ich oddalenie jako oczywiście bezzasadnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Obydwie kasacje są oczywiście bezzasadne. Tak bowiem należało ocenić wszystkie podniesione w nich zarzuty.

Przed wykazaniem szczegółowych powodów takiej oceny poszczególnych zarzutów należy przypomnieć (zważywszy na sposób ich sformułowania i przytoczoną na ich uzasadnienie motywację), że funkcją kasacji, jako

nadzwyczajnego środka zaskarżenia, nie jest doprowadzenie do ponownej kontroli odwoławczej orzeczenia sądu *meriti*, a więc rozpoznanie kolejny raz zarzutów już postawionych temu rozstrzygnięciu w apelacji. Kasacja bowiem służy eliminacji tych prawomocnych, kończących postępowanie orzeczeń, które ze względu na charakter (doniosłość) wadliwości, jaką są obarczone, nie mogą się ostać w obrocie prawnym. Podnoszone w kasacji zarzuty, by być skuteczne, muszą zatem wykazywać, bądź to uchybienia określone w art. 439 § 1 k.p.k., bądź też inne, ale równie, swoją rangą, rażące naruszenie prawa, do jakiego doszło w postępowaniu odwoławczym, które mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku sądu drugiej instancji. Tylko taki przedmiot zaskarżenia kasacji przysługującej stronom (prawomocny wyrok sądu odwoławczego kończący postępowanie – art. 519 k.p.k.) i tylko takie dopuszczalne jej podstawy (art. 523 § 1 k.p.k.), powodują, że nie jest dopuszczalne „atakowanie” w nadzwyczajnym środku zaskarżenia wyroku sądu *meriti*. Można oczywiście i w kasacji formułować zarzuty, które odnoszą się do wyroku sądu I instancji, ale wówczas należy wskazać sposób w jaki te uchybienia, którymi ten wyrok jest dotknięty, przeniknęły do wyroku sądu odwoławczego, który jest przedmiotem zaskarżenia tej kasacji. Uczynić to trzeba poprzez wskazanie przepisów prawa, które sąd odwoławczy obraził akceptując te uchybienia sądu *meriti*, jak i poprzez stosowną (przywołaną w uzasadnieniu kasacji) argumentację.

Powyższe uwagi wydają się konieczne wobec charakteru zarzutów podniesionych w przedmiotowych kasacjach, skoro (w zdecydowanej) większości nie respektują one tych wymogów ustawowych.

Skutkowało to koniecznością uznania oczywistej bezzasadności obydwu kasacji.

W szczególności o takiej ich ocenie zdecydowały następujące względy:

I. Odnośnie kasacji obrońcy skazanego D. O.

1. Zarzut pierwszy jest wprost skierowany do wyroku sądu I instancji. Świadczy o tym przywołana jego podstawa prawna (tylko art. 410 k.p.k., który – co do zasady – jest adresowany do sądu I instancji), jak też sama treść tego zarzutu (nie zawierająca żadnych odniesień do sądu odwoławczego i wyroku tego sądu). Znamienne jest także i to, że skarżący podnosząc w kasacji taki zarzut uzasadnia go argumentacją skierowaną w istocie tylko do orzeczenia wyroku sądu pierwszej

instancji. To ten sąd w przedmiotowej sprawie dokonywał przecież oceny dowodów, i na jej podstawie czynił ustalenia faktyczne, a sąd odwoławczy, sam żadnych dowodów nie przeprowadzając i samoistnie nie czyniąc żadnych odmiennych ustaleń faktycznych, nie miał nawet możliwości procesowej, by przepis art. 410 k.p.k. naruszyć. W tej stwierdzonej sytuacji omawiany w tym miejscu zarzut jest więc - z punktu widzenia wspomnianych wymagań, co do podstaw kasacji, wskazanych w art. 523 § 1 k.p.k. – wręcz niedopuszczalny.

2. Niezależnie od powyższego zauważyć trzeba, że już w apelacji obrońca D. O. podnosił m.in. zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 410 k.p.k. oraz kwestionował ocenę zeznań pokrzywdzonej i oparcie się na nich przez ten Sąd przy dokonywaniu ustaleń faktycznych. Wprawdzie Sąd Apelacyjny nie odwołał się wprost do treści tego przepisu, to jednak przekonująco (bo rzetelnie i kompletnie z punktu widzenia ujawnionych w sprawie okoliczności) wypowiedział się co do prawidłowości ustaleń faktycznych, jak i związanych z tym zarzutem wywodów apelującego (por. k. 799 – 800). Autor kasacji tych zaszłości jednak nie dostrzega, a równocześnie nie zarzuca Sądowi odwoławczemu tego, by dokonał oceny tego zarzutu apelacji w sposób, który nie spełnia standardów rzetelnej kontroli odwoławczej, przewidzianych w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Zaniechanie tego powoduje, że tak sformułowany zarzut kasacji (abstrahując, w tym miejscu, od uwag powyżej poczynionych, dotyczących jego rzeczywistego adresata, i wywodów które na jego poparcie przedstawiono) nie może być inaczej oceniony, niż jako oczywiście bezzasadny. Nie respektuje on bowiem, i to ewidentnie, wspomnianych wymogów skutecznych zarzutów kasacyjnych.

3. Nie ulega też wątpliwości, że – także niezależnie od powyższych uwag – w ogóle do obrazy art. 410 k.p.k. nie mogło in concreto dojść w sposób wskazany w omawianym zarzucie. Naruszenie tej normy następuje tylko wtedy, gdy sąd za podstawę wyroku przyjmuje okoliczności nie ujawnione w toku rozprawy głównej, bądź wówczas, gdy feruje wyrok na podstawie części ujawnionego materiału dowodowego, nie zaś – jak ten przepis tego wymaga – całokształtu tych okoliczności. Tymczasem skarżący w uzasadnieniu kasacji sam przyznaje, że Sąd odwoławczy (podobnie jak i Sąd Okręgowy – k.14-15 uzasadnienia wyroku tego Sądu) rozważał znaczenie: „rozmów prowadzonych przez pokrzywdzoną z D. O.”,

oraz związane z tym, złożone przez pokrzywdzoną na rozprawie zeznania (k. 841), co jest niewątpliwe, uwzględniając treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku (por. k.799 – 800). Mając zatem na względzie całokształt ujawnionych w sprawie dowodów – bo także i te wskazywane przez skarżącego -sąd odwoławczy nie mógł (nawet gdyby miał ku temu możliwość procesową) obrazić art. 410 k.p.k., tylko przez to, że nie wysnuł, z tych zgłaszanych przez obrońcę skazanego w kasacji dowodów, wniosków tożsamyh z tymi, które on w kasacji zaprezentował.

II. Drugi zarzut tej kasacji jest także w sposób oczywisty bezzasadny. Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku pozwala stwierdzić, że sporządzono je w sposób w pełni przestrzegający wymogów wskazanych w art. 457 § 3 k.p.k. Sąd Apelacyjny podał w nim przecież czym kierował się wydając zaskarżony wyrok, oraz dlaczego poszczególne zarzuty apelacji obrońcy D. O. uznał za bezzasadne. Przytoczona przez Sąd argumentacja odnosi się do wszystkich podnoszonych w tej apelacji kwestii. W tej sytuacji ten zarzut kasacji jest całkowicie gołosłowny, a przez to i chybiony. Znamienne jest też i to, że obrońca skazanego nie wskazał w kasacji wprost tych zarzutów do których nie odniósł się Sąd Apelacyjny. Natomiast twierdzenia obrońcy, że Sąd nie odniósł się „w pełni” do zarzutów apelacji, jest tyleż dowolne, co ogólnikowe. Nie jest bowiem prawdą, prezentowane w kasacji przekonanie, że obydwa Sądy pobieżnie oceniły zeznania pokrzywdzonej oraz wyjaśnienia oskarżonych, zaniechając przy tym „oceny całego materiału dowodowego zebranego w sprawie” Sąd Okręgowy wskazał przecież z jakich powodów nie uznał wyjaśnień oskarżonych za wiarygodne w pełnym zakresie (por. s. 10-12 uzasadnienia wyroku tego Sadu) oraz dlaczego uznał za wiarygodne zeznania pokrzywdzonej (por. s.12-17 tego dokumentu), mając przy tym na względzie całokształt materiału dowodowego sprawy. Tą ocenę – zasadnie – zaaprobował Sąd Apelacyjny, podając też konkretne powody takiej decyzji (por. k. 799-800v). To, że autor kasacji te oceny uznaje za niesłuszne nie jest jeszcze wystarczające do uznania trafności postawionego przez niego w kasacji jako II-gi zarzutu, i to niezależnie od tego, że mógłby ten zarzut być zasadny tylko wtedy, gdyby Sąd Apelacyjny rażąco uchybił normie art. 457 § 3 k.p.k., a do stwierdzenia, iż to rzeczywiście w sprawie zaistniało, brak jest jakichkolwiek faktycznych podstaw.

II. Odnośnie kasacji obrońcy skazanego B. P.

1. Zarzut braku wniosku pokrzywdzonej o ściganie przestępstwa z art. 197 k.k., w zakresie dotyczącym skazanego B. P., był już podniesiony w apelacji jego obrońcy i został prawidłowo rozpoznany przez Sąd odwoławczy (k. 798v-799). Skarżący nie godzi się z zaprezentowaną przy tym przez Sąd argumentacją, powtarzając przedstawione już w apelacji okoliczności, ale bez równoczesnego podniesienia w kasacji zarzutu wadliwego rozpoznania tego zarzutu swojej apelacji. Wprawdzie nie musiał tego czynić, skoro w kasacji (skądinąd formalnie słusznie) temu zarzutowi – wbrew dotychczas prezentowanej w apelacji jego prawnej ocenie - nadał postać bezwzględnej przyczyny (podstawy) odwoławczej. Jednakże ujęte w tym zarzucie twierdzenia, że pokrzywdzona nie złożyła skutecznego wniosku o ściganie skazanego B. P. są – w świetle poczynionych w tym zakresie ustaleń - całkowicie dowolne. Podobnie jak i te, że w istocie nie miała ona woli jego ścigania za ten czyn.

Nie znajdują one bowiem żadnego oparcia w zaistniałych w toku postępowania zaszłościach, a także nie uwzględniają one w pełni obowiązującego stanu prawnego. Przypomnieć zatem należy, że z protokołu przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie z dnia 3 kwietnia 2012 r. wynika, że pokrzywdzonej wręczono pisemne pouczenie o jej uprawnieniach i obowiązkach, co potwierdziła własnoręcznym podpisem. Została też wówczas pouczona o „uprawnieniach i skutkach wynikających z art. 12 k.p.k.”, po czym złożyła wniosek o ściganie D. O. (k. 3v). Jeszcze tego samego dnia do protokołu przesłuchania w charakterze świadka pokrzywdzona podała, że żąda ścigania i ukarania D. O. i B. P. za przestępstwa, jakich obaj się względem jej dopuścili (k. 8v). Z protokołu tego przesłuchania wynika również, że wówczas otrzymała ona pisemne pouczenie o uprawnieniach i obowiązkach, co potwierdziła własnoręcznym podpisem (k. 6v). Równocześnie przesłuchana na rozprawie w dniu 11 grudnia 2012 r. pokrzywdzona wprost (i to na pytanie obrońcy B. P.) zeznała, że „początkowo nie chciała złożyć wniosku przeciwko B., ale potem to zrobiła (k. 600). W tej sytuacji brak jest jakichkolwiek podstaw do twierdzenia (a tak jednak czyni obrońca skazanego, zarówno w apelacji, jak i w kasacji), iż pokrzywdzona nie złożyła skutecznego

wniosku o ściganie skazanego B. P. oraz, że brak było po jej stronie – w chwili składania tego wniosku – rzeczywistej woli jego ścigania.

Dlatego w sprawie nie wystąpiła bezwzględna przyczyna odwoławcza na którą w I-szym zarzucie kasacji powołuje się obrońca B. P. Nadto obrońca ten nie dostrzega uregulowania z art. 12 § 2 k.p.k., pomimo, że czyni ono przytoczone przez niego w I-szym zarzucie twierdzenia o możliwości podmiotowego ograniczenia przez pokrzywdzoną wniosku o ściganie, całkowicie chybnymi. Przepis ten wszak stanowi, że w razie złożenia wniosku o ściganie niektórych tylko sprawców, obowiązek ścigania obejmuje również inne osoby, których czyny pozostają w ścisłym związku z czynem osoby wskazanej we wniosku, o czym należy uprzedzić składającego wniosek (przepisu tego nie stosuje się do najbliższych osoby składającej wniosek, a B. P. osobą najbliższą dla pokrzywdzonej na pewno nie był). Nie ulega zatem wątpliwości, że przepis art. 12 k.p.k. przewiduje tzw. podmiotową niepodzielność wniosku o ściganie.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazywano (por. postanowienie z dnia 25 kwietnia 2013 r., III KK 121/12, Lex 1353649), że istota rozwiązania zawartego w art. 12§2 k.p.k. sprowadza się do tego, że w razie złożenia wniosku o ściganie niektórych tylko sprawców (tak jak w protokole przyjęcia zawiadomienia o przestępstwie z dnia 3 kwietnia 2012r. - tylko odnośnie D. O. – k.3v), obowiązek ścigania obejmuje także wszystkie inne osoby, których czyny pozostają w ścisłym związku z czynem osoby wskazanej we wniosku, pod warunkiem jednak, że należy pouczyć składającego wniosek (co - zgodnie z protokołem z k. 3v - uczyniono wobec pokrzywdzonej) oraz, że obowiązek owego ścigania nie dotyczy osób najbliższych dla pokrzywdzonego. Przy przestępstwach ściganych bezwzględnie na wniosek pokrzywdzonego, jak przestępstwo zgwałcenia, wola pokrzywdzonej, jako uprawnionej do złożenia wniosku o ściganie, ograniczona jest jedynie do podjęcia decyzji co do żądania ścigania sprawców czynu, który ją dotknął, a nie do decydowania o tym, które z osób współuczestniczących w tym czynie mogą, a które nie mogą, być ścigane. Ściganie wszystkich współuczestniczących w zdarzeniu przestępnym, po złożeniu wniosku, następuje już bowiem z urzędu, czyli niezależnie od woli pokrzywdzonego (por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1977 r., I KR 185/77, OSNKW 1978, z. 2-3, poz. 28), a pokrzywdzony

może jedynie wyłączyć spod ścigania osoby dlań najbliższe. W żadnym więc wypadku składający wniosek o ściganie nie może prawnie skutecznie ograniczyć go do ścigania niektórych tylko sprawców przestępstwa wnioskowego, chyba że owymi wyłączonymi od ścigania byłyby osoby dla niego najbliższe, w rozumieniu art. 115 § 11 k.k.

3. Kolejny zarzut omawianej kasacji jest też oczywiście bezzasadny. Ocena ta wynika z następujących względów:

Po pierwsze, wskazana (wyłącznie) podstawa prawna tego zarzutu pozwala go uznać za skierowany do wyroku sądu meriti, które to orzeczenie nie jest przedmiotem zaskarżenia przedmiotową kasacją. Sad Apelacyjny nie czynił wszak w sprawie żadnych własnych ustaleń, nie miał więc i okazji by samoistnie naruszyć przepis art. 7 k.p.k. Kontrolował jedynie poprawność rozstrzygnięcia wyroku sądu meriti, także w związku z podniesionym w apelacji obrońcy B. P. zarzutem naruszenia art. 7 k.p.k. i art. 5 k.p.k., ale skarżący nie podniósł w kasacji zarzutu przeprowadzenia przez sąd odwoławczy – w tym zakresie – nierzetelnej kontroli odwoławczej.

Po drugie, naruszenie wskazanego w tym zarzucie przepisu art. 5 § 2 k.p.k. (który kreuje regułę *in dubio pro reo* i nakaz dla organów procesowych jej przestrzegania), może zaistnieć jedynie wówczas, gdy sąd orzekający poweźmie wątpliwości co do istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy wątpliwości i nie mogąc ich usunąć rozstrzygnie je na niekorzyść oskarżonego, bądź też wtedy gdy, w stwierdzonych w sprawie okolicznościach, tego rodzaju wątpliwości powinien był powziąć. Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku, jak też przywołanych przez obrońcę w omawianym zarzucie okoliczności, nie dowodzi tego by w ogóle taka sytuacja *in concreto* zaistniała. W świetle (przytoczonego powyżej) stwierdzenia samej pokrzywdzonej, nie ulega żadnym wątpliwości to, że składając zeznania w charakterze świadka w dniu 3 kwietnia 2012 r., zgodnie z ówczesną swoją wolą, złożyła ona wniosek o ściganie obydwu skazanych. Jej późniejsze niekonsekwentne twierdzenia, iż w istocie nie chciała ścigać B. P. słusznie uznano za procesowo nieskuteczne, skoro równocześnie przyznała ona, że „początkowo nie chciała złożyć wniosku przeciwko B., ale potem to zrobiła” (k. 600). Nadto gdy się zważy na to, iż pokrzywdzona potwierdziła autentyczność złożonych przez nią w

toku postępowania przygotowawczego zeznań (k. 598v-601), a także uwzględni jej tłumaczenia powodów dla których później chciała już odstąpić od ścigania B. P. („ja tylko, dlatego cofnęłabym wniosek o ściganie, bo go kocham” – k. 601), nie można mieć odnośnie poprawności takiej oceny, obydwu orzekających w sprawie sądów, jakichkolwiek racjonalnych zastrzeżeń. Brak jest też takich powodów do uznania, że pokrzywdzoną nie pouczono o przysługujących jej uprawnieniach. Przeczą temu jej podpisy potwierdzające, że tak było, których prawdziwość sama wszak nie podważała (k. 3, 6, 8, 598, 600). To więc, że równocześnie twierdziła (choć dopiero) na rozprawie, że „nie dostała żadnej kartki dotyczącej jej praw i obowiązków jako pokrzywdzonej” (k. 601) nie mogło być uznane za miarodajne. podobnie jak i jej zapewnienia z rozprawy apelacyjnej, że „B. P. jest niewinny ponieważ do wszystkiego namawiał go O.” (739 v).

Po trzecie, nadto oczywistą bezzasadność omawianego zarzutu implikuje powołanie w nim, jako łącznie przez Sąd naruszonych, przepisów art. 5 § 2 k. p. k. oraz 7 k.p.k. Tymczasem mają one charakter rozłączny. Zastosowanie art. 5 § 2 k.p.k. możliwe jest jedynie wtedy, gdy mimo przeprowadzenia wszystkich możliwych dowodów oraz dokonania ich oceny spełniającej wymogi określone w art. 7 k.p.k. pojawią się wątpliwości, których nie można usunąć. Stąd też nie można w jednym zarzucie łączyć obrazy tych dwóch przepisów, a tak obrońca skazanego B. P. uczynił.

3. Trzeci zarzut omawianej kasacji jest także oczywiście nietrafny. Nawet bowiem przy założeniu, że brak było wniosku pokrzywdzonej o ściganie B. P. (czemu wprost przeczą ujawnione i wskazane wyżej fakty), to skazanie go za przestępstwo z art. 197 k.k. na pewno, z powodu braku owego wniosku, nie stanowiłoby obrazy tegoż przepisu prawa materialnego, ale byłoby dotknięte bezwzględną przyczyną odwoławczą, określoną w art. 439 § 1 pkt. 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt *in fine* 10 k.p.k.

Wobec powyższych okoliczności obydwie kasacje należało uznać za oczywiście bezzasadne, co pozwoliło rozpoznać je w trybie art. 535 § 3 k.p.k. Stanowią one jedynie kolejną próbę wywołania kontroli orzeczenia Sądu Okręgowego, tym razem przez Sąd Najwyższy, i to wynikłą nie z obiektywnych

przesłanek, ale subiektywnego niezadowolenia skarżących wynikami dokonanej kontroli instancyjnej.

Mając na względzie sytuację majątkową i osobistą skazanych (obaj uczniowie, bez majątku – por. wywiady kuratora – k. 502-506) na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. należało ich zwolnić od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak wyżej.